

Tadeusz Petrykowski

11.01.1981 r.

Red. Literacka

godz. 16.05 - 17.30

[Handwritten signature]
[Handwritten initials]

[Handwritten initials]

TEKA TYMONA

I

Frajereczko za miejskim murem
a któż stworzył pokusę?

Frajereczko - te zorze
są - jak wiadomo - boże
i tyś w niedzielę też boska
panna służąca.

Harmonia - myślisz - muzyka -
a ty właśnie w tej chwili jesteś
Eurydyka przedmieścia...

Główny Urząd Kontroli Prasy
Publikacji i Widowisk
Delegatura w Bydgoszczy
Usługa zgodna na wykonanie
i rozpowszechnienie
Materiał: *[Handwritten: W-3]* Formal
Data: *[Handwritten: 11.01.81]* Podpis: *[Handwritten signature]*

II

W Roksolanii
/ a te jest bardzo blisko /
jest - moi kochani -
malowane pastwisko
malowane niebo
malowana cisza
malowane pragnienie
malowana obietnica
malowane żądze

17

" - Czas odwrócił lica" -
zamknął wrzeczadze
do Roksolanii
na malowane pastwisko
- a to jest bardzo blisko:
na przyknięcie oka
i dotknięcie pędzlem.

III

Chłopcze,
nam zabijanie nie będzie obce
i dla marzeń
z ciał naszych ustawimy ołtarze
pod wystygłym niebem.

IV

Ciał spadają owoce
w piach
a krajobrazów jedyną racją
nie żyć
choć żyją
tohnieniem. Być
tłem, dekoracją,
w którą wpisano nas.
Niebu?

10

V

Jeśli jest zmartwychwstanie,
to czyż nie zerwą się
z krzykiem z miejsc widzowie?
Lepiej - żeby nie było.
I nie zamykać powiek.

VI

Odejście
jest stroną kajetu
obeschnięciem pędzla
brzegiem promienia
Barwą?

VII

Wędrował nów przez Syberię
boskość wydała się na szyderstwo
podłość ją niosła ku okrucieństwom
przeto ukochał ją giermek ...

VIII

Blask fermę przeciął
i barwą z oczu ulepił -
Macajcie czerwienne dale
ku brzegowi idący, ślepi ...

IX

Niewinność jest w linii

I przychodzącej do ócz głębi
Druidzi wróżą z gwiazd tła
Czasem z lotu gołębi
Mędrcoy - z serca.

X.

Barcarola,
Barcarola,
I chwila jest struną
Swiaty na blejtranie rozpięte
nie runą
Barcarola -
Barcarola -
Miękkie stąpanie chwil
w żyłach
Barcarola ...
Słabość ?
i siła ...

XI.

Aż drzewa
ruszą z miejsc, korzenie splecą
z nieba
gwałtem i oczochrając błękit :
oto gleba

2B

XII.

Materii sytość jest głodem
linii skończoność - obłędem
A biel - czy unisono
czy w oddechu kodę
- zaklęciem ?

XIII.

Zagramy Ci Panie Jezu
żeś szalony, żeś szalony
uderzymy, Arlekinie
w puste dzwony, w puste dzwony
Panie Jezu - Arlekinie
na przechadzce, na przechadzce
Przechodzący śpiewający
Twojej Matce ...

XIV.

Koncertmistrz na wielkiej sali
czeka na znak batuty.
Dyrygent zniknął, wyszedł z tłumem
szukać sprzedanej reduty.

20

XV.

Oto jezioro Genezaret

wyschle. Wypełnijcie je śliną.

Świat przeminie -

a lęki - czy przeminą ?

XVI.

Mieliśmy rodzinną fotografię :

z opalonych bierwion

i szczypty popiołów bliskich.

Śpiewajcie.

Nie potrafię.

XVII.

Jestem wyzwana ku pragnieniu

znaczona piętnem łona

i piersi obelżywością.

Sytość? Zmienię ją w ból

gdy zechcesz wzgardzić

mną

219

XX.

Gołąb uleciał

tylko kwiat

jeszcze tę chwilę pamięta

i dlatego szyba

zasłuchana

skryształona

napięta.